№ 61. Pabjanice, Środa dnia 20 Sierpnia 1913 r. Rok I.

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty po południu.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40 Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Gazety Pabjanickiej", ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe** oraz Kantory pism **p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.**

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha №. 23.

Cena numeru pojedyńczego 3 kop. Za odnoszenie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp.

Od Administracji!

Administracja „Gazety Pabjanickiej" uprzejmie prosi Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie należności za prenumeratę. Z dniem l-ym Września prenumeratorom zalegającym z opłatą wysyłanie „Gazety" zostanie wstrzymane.

GABINET LECZNICZO-DENTYSTYCZNY
M. KLEJNERTA
z dniem 26-ym Sierpnia ZOSTANIE PRZENIESIDNY do domu W-go Patzera, przy ulicy ZAMKOWEJ № 7, I-sze piętro, nad cukiernią J. Piątkowskiego.
(207-3-1)

Do czynu, kobiety.

Gdy życie ogromną falą uderza o istność społeczeństwa polskiego, gdy zjawiają się przed nim coraz większe, donioślejsze zadania, gdy świadomość dróg naszych i odpowiedzialności pogłębia się i rośnie, gdy wszystko, co myśli i czuje w narodzie wzmacnia się, dąży — co w chwili tej czyni kobieta polska? Jaką jej jest myśl, działalność, dążenie? Jak wspomaga wysiłek swych braci, mężów, czy zachęca ich do odrodzenia? Gdzie czyn i praca kobiety, godne tej chwili, gdzie wola jej i duszy hart? I na czem polega dziś to zadanie i obowiązek najpierwszy?

Zwróćmy się wstecz, w najdalsze, zaledwo z mroków na światło wychodzące dzieje kobiety, co one nam mówią? Co zawsze od wieków dążeniem kobiety było, gdzie jej zwycięstwa, tryumfy, zasługi i rola błogosławiona wśród ludzkości — gdzie?

Oto widzimy, że kobieta od prawieków na straży ducha wytrwale stała... W przeciwieństwie od dzikiej siły i okrucieństwa mężczyzny, występuje zawsze jako przeciwwaga ukryta z początku, potem coraz śmielsza, mocna, ufna w siebie, miłująca i słodka siła świata — kobieta.

Nie szerzy ona wojen, ale idzie jako samarytanka do szpitali, na pole bitew, w piekło śmierci i zniszczenia; leczy rany, koi cierpienia, ucisza bunty ducha i przekleństwa, dźwiga szlachetność, cnotliwość, poryw wiary gorącej. Ona łagodzi obyczaje, użala się nad cierpiącymi, sączy w dzikość świata promień miłosierdzia i slodyczy. Ona, jako wychowawczyni i matka staje u kolebki dziecka i pierwsza niewinne oczy ich kieruje wzwyż, ku prawdom wielkim, wiecznym...

Ona staje na straży ideałów świętych, podsyca nieustannie ogień miłości, przechowuje pamięć przeszłości, żar tęsknot i pragnień narodu. Ona w dzikie instynkta namiętności zwierzęcych wprowadza złoty, nieskalany promień miłości duchowej, odradza i uszlachetnia tem charaktery, a na orgję wyuzdania i szałów kładzie ciche, jasne „pax" uczuć swych wielkich, słonecznych.

Taką jest rola kobiety w przeszłości wieków; dziś, wobec obudzenia się ludzkości z apatji i szybko idącego postępu, zmieniła ona sposoby, nie zaś cele i idee przewodnie. Naglona koniecznością bytu stała się dziś walczącą, idącą szybko do swych celów pod sztandarem sprawiedliwości, dobra dla wszystkich i praw równych.

Czy kobiety polskie co czynią, aby się rozwijać w tym kierunku? Czy niosą ofiary na rzecz ogółu i narodu? Gdzie dzieło pracy kobiet i ich moralny czyn życia? I czy wolno iść tak bezczynnie nie dźwigać budowy żadnej

16) Helena Buchnerówna.

Dla ideałów.

Nowela.

Zostawiam matkę — wszak kocham ją, a jednak muszę nazawsze się z nią rozstać i dzielić chleb tułaczy.

Gdybyś wiedziała co ja przeżyłem... jak bardzo deptano mą godność człowieczą, mego wolnego ducha, a ja milczeć musiałem, choć zemsta kipiała mi w sercu. Tak... ja mścić się będę! Stasiu! ja tego listu pisać już nie mogę... opadają mnie siły, ja z Tobą pożegnać się nie mogę... Pamiętasz... tam... na wsi mówiliśmy, że najsilniejszym łańcuchem nas łączącym będą pokrewne cele i praca. Stasiu, pamiętaj to.

Gwiazdko moja jedyna, wybacz mi, że zwarzyłem Ci Twe szczęście, wybacz mi... nie... Ty przebaczysz. Kochaj to, co ja kocham i miej nadzieję, że na lepszym świecie nikt nas nierozłączy.

Całuję Twe stopy, całuję rączęta prześliczne i te... usta anielskie... tylko mi ciemno w oczach... tylko mi straszno.

ZYGMUNT.

Twarz Stasi stała się w jednej chwili tak bladą i delikatną, jak śnieżny płatek lilji. Cierpienia duszy przejawiały się na niej w bolesnych skurczach, oraz konwulsyjnych drganiach ust.

Zdawało się, że żądne zemsty Erynje porwały ten pączek zaledwie rozkwitły, siekły bezlitośnie ostrymi nożami pamięci, targały i miażdżyły okrutnie zgryzotą żalu, paliły żrącym płomieniem rozpaczy — nieuchwytnej miłości. Mściwe boginie upajały się bezczelnie z dokonanych krwawych spustoszeń w woskowej, refleksyjnej organizacji psychicznej dziewczęcia, ufne przeświadczeniem, że młoda dusza zawsze głębiej czuje wszelkie rany.

Postać i rysy Stasi jakby powleczone marmurem — nie zdradzały najdrobniejszych przebłysków życia. Była to posągowo — zaklęta Niobe z rozdartym sercem tak głęboko i rozszarpanem, tak bezlitośnie, że ból go żrący był za wielki, by się mógł wydatnić w gorzkiej łzie, lub rozpaczliwym jęku.

Kilkadziesiąt sekund stała Stasia trupio blada, sztywno, uparcie wpatrzona w kartki listu, w mglistem zaledwie odbiciu na delikatnej, okrągłej twarzyczce bólu, jaki nurtował jej wnętrze.

Napięta struna pękła, czy też czara boleści się przebrała, dość, że dziewczyna, jak kwiat podcięty kosą z kurczowo ściśniętym listem Zygmunta, padła nieprzytomna na podłogę.

Stasia leżała na łóżku blada, z zamkniętemi oczyma i rozwianym włosem. Obok niej siedział doktór, trzymał ją za drobną rękę, bacznie śledząc uderzenia pulsu. Kłonicki, zmartwiony, zaniepokojony nagłem zasłabnięciem córki, stał u wezgłowia i uparcie wpatrywał się w drogocenne rysy.

— „Panie doktorze — spytał półgłosem Kłonicki — czy to aby nie wstęp do jakiejś poważniejszej choroby?".

— „Nie — odparł uspokajająco lekarz — silne zdenerwowanie, wywołane niespodzianym ciosem, prawdopodobnie list, który znaleźliśmy w jej ręku, był ostatnią miną sprowadzającą wybuch".

Stasia, jakby na potwierdzenie słów lekarza, że istotnie jej choroba nie jest niebezpieczną, podniosła leniwie powieki i mętnym, pytającym wzrokiem spojrzała na otaczających.

— „Dziecko drogie — zawołał uradowany Kłonicki -- co ci się stało, co cię boli — naglił"?.

Usta Stasi złożyły się, jakby do półszeptu, lecz nie wydały żadnego dźwięku, długorzęse powieki zasłoniły błękitne, cierpiące oczy.

— „Przedewszystkiem spokój, niczem niezamącony spokój - powtarzał uparcie doktór — to najlepszy środek na silne zdenerwowanie".

Stasi zwolna wracała przytomność umysłu. Czuła, że leży w łóżku.

Przed chwilą zobaczyła ojca, stał tuż przy niej taki smutny, przygnębiony. Jakiś nieznajomy pan trzymał ją uparcie za rękę.

Kto to taki? — silił się na odpowiedź jej zmęczony, skołatany mózg.

Jesli on istotnie jest doktorem -- jak podsuwało jej intuicyjne przeczucie — to co się z nią stało?

Wczoraj... tak... wczoraj jeszcze czytała z zajęciem „Hasła umysłowości współczesnej" ach! — drgnęła boleśnie — w tej chwili właśnie wręczono jej list od niego... od Zygmunta.

(Dokończenie nastąpi)

dla przyszłości, gdy oto dokoła wre życie, gdy kobiety, krajów innych walczą ze złem, czynne na polach rozmaitych, gdy zdobywają zasługi, uznanie i należne sobie prawa? Czy kobiety polskie stać mają jak martwe na stronie, jak automaty, obojętne; nie obywatelki, ale wymuskane lalki i popychadła społeczeństwa swego.

Hańba, o hańba wszystkim tym, którzy patrzą na to i nie walczą, którzy nie rzucają się na ratunek braci swych, idących w otwarte paszcze nór wyuzdania. Co się tam dzieje serce drży, a oko odwraca się ze zgrozą i przerażeniem lęku. To są nory zabijania duszy ludzkiej, wysysania z niej życia, przyszłości.

A złe rośnie straszliwie; to nie są żarty, to nie przesada, to rośnięcie ciągłe potwora, syconego krwią i groszem polskiego ludu. Widzimy ulice wszystkich miast i miasteczek polskich obsadzone przez złowieszcze przybytki, gdzie wódka sprowadza krzywdę i ruinę pijących. Widzimy te nory wciąż czynne i działające wszędzie, gdzie tylko lud grosz znojny za krwawą swą pracę zarabia.

Niedziela, dzień wytchnienia po trudzie tygodniowym. Prawo zamyka te nory brudu, łajdactwa i deprawacji intelektualno-etycznej, ale od czegóż drzwi skryte, boczne? Przemykają się tam ludzie, zalewają wnętrzności tym ogniem w postaci płynu trującego — alkoholu, tracą przytomność, spadają pod ławki, tarzają się w błocie! Tam płynie grosz polski, tam ginie zamożność nasza, tam rodzi się i rośnie z zachłanną szybkością nędza i upadek społeczeństwa. Biedni jesteśmy, głodni nieraz, ale na wódkę nas stać, Smutne to nad wyraz, lecz prawdziwe.

Daleko nam do odrodzenia zarówno moralnego, jak duchowego, jeśli obok wołania i czynu, obcuje z nami czynnik demoralizacji i degeneracji, alkohol, jeśli otacza nas atmosfera pijackich nor.

Odrodźmy się w sobie, zrzućmy sławki alkoholu, zdobędźmy się na czyn buntu wobec pożaru strasznej klęski pijaństwa, ktore nas znieprawia, rujnuje, hańbi coraz bardziej. Dokąd dążymy? Przepaść bezdenna hańby i śmierci otwarta i dysze już ku nam zbliska zgnilizną swą i chłodem śmiertelnym. Obudźmy się!

Obudź się ty przedewszystkiem polska kobieto, pospiesz na ratunek braci swych, ojców, mężów; broń zagrożonych swych dzieci, domu, rodzin, przyszłości.

Dziś, gdy wielkie wołania dokoła głowy nam huczą, czas najwyższy dla polskiej kobiety podnieść ratunkowy czyn — w imię dobra swego społeczeństwa. I to właśnie jest jednem z najpierwszych zadań kobiety.

„Precz z alkoholem“! — Oto hasło wstępne do rozwoju kulturalnego i odrodzenia moralnego społeczeństwa polskiego. Aby zadość temu uczynić, weźcie się do walki, kobiety polskie – a nory alkoholowe pozamykają wkrótce swe otwarte świecące paszcze, w których ginie grosz, zdrowie i dusza polskiego ludu.

Wstępujcie do Towarzystw abstynenckich, kobiety polskie i szerzcie światło i prawdę. Wołajcie: precz z ciemnością i wódką! A z czynów waszych nastąpi dzień odrodzenia.

S. K. Grobliński.

Sen.

Śniłem... przedemną w biel śnieżną owiana,
Z gwiazdą promienną na dziewiczej skroni,
Z wieńcem laurów balsamicznej woni —
Stanęłaś w blasku świateł — ukochana.

Ja, wzrok swój topiąc w źrenic Twoich toni,
W zachwycie niemym padłem na kolana...
I skroń przed Tobą schyla się stroskana
Po ukojenie do Twych białych dłoni.

W milczeniu mego dotknęłaś ramienia —
I z twarzą światłem nieziemskim wesołą
Wieńcem laurów okryłaś mi czoło...

Pobladły lica me od uwielbienia,
Radość i szczęście widziałem wokoło:
Ty — i laury — spełnione marzenia.

R. Schaefer.

Przemysł gub. Piotrkowskiej.

Stan przemysłu w gub Piotrkowskiej w końcu roku ubiegłego i poprzedniego przedstawia się w cyfrach następujących:

Wyroby z bawełny w 1912 r. fabryk 231, robotników 64,516; (w 1911 roku fabryk 244, robotników 64,141).

Wyroby z wełny w 1912 r. fabryk 502, robotników 53,730; (w 1911 roku fabryk 508, robotników 53,555).

Wyroby z jedwabiu w 1912 r. fabryk 21, robotników 1,397; (w 1911 r. fabryk 19, robotników 1,283).

Wyroby z lnu, konopi i t. p. w 1912 r. fabryk 8, robotn. 5,287; (w 1911 r. fabryk 5, robotników 2,741.

Mieszana produkcja włóknista w r. 1912 fabryk 81, robotników 6,008; (w 1911 r. fabryk 75, robotn. 5,824).

Produkcja papieru oraz wyroby z papieru i poligraficzne w 1912 r. fabryk 82, robotn. 3,036; (w 1911 roku fabryk 47, robotn, 2,827).

Mechaniczna produkcja wyrobów drewnianych w 1912 r. fabryk 97, robotników 5,272; (w 1911 r. fabryk 88, robotników 5,134).

Wyroby metalowe w 1912 r. fabryk 118, robotn. 15,935; (w 1911 r. fabryk 104, robotników 14,791).

Wyroby pochodzenia mineralnego w 1912 r. fabryk 107, robotn. 7,078: (w 1911 r. fabryk 101, robotn. 6,891).

Wyroby pochodzenia zwierzęcego w 1912 r. fabryk 14, robotników 658; (w 1911 r. fabryk 12, robotn. 649).

Wyroby kulturalne w 1912 r. fabryk 55, robotn. 1,740; (w 1911 roku fabryk 53, robotników 1,728).

Produkcja chemiczna w 1912 r. fabryk 38, robotn. 3,365; (w 1911 r. fabryk 34, robotników 2,617).

Inne w 1912 r. fabryk 4, rob. 136; (w 1911 r. fabryk 3, robotn. 167).

Z cyfr powyższych okazuje się, że ogólna liczba zakładów przemysłowych i fabryk w końcu roku 1912 wynosiła 1,328 czyli była większa o 35 niż w końcu roku poprzedniego

Liczba robotników w tym czasie również podniosła się z 164,502 do 169,260.

KONDOLENCJA
p. hrabiego Benedykta Tyszkiewicza z Zielonej nad grobem D. I. Picho.

W ostatnim numerze „Kijewlanina“ pod tytułem: „Nad grobem D. I. Picho“ znajduje się wykaz kondolencji, jakie otzymała redakcja z powodu zgonu wydawcy. W liczbie ich jest jedna pochodząca od Polaka, hr. Benedykta Tyszkiewicza z Zielonej. List hr. T. brzmi jak następuje:

„Składam Redakcji „Kijewlanina“ wyrazy mego współczucia z powodu ciężkiej straty znakomitego jej założyciela, jego ekscelencji Dymitra Iwanowicza Pichno, człowieka miary Stołypinowskiej, trzeźwo rozumiejącego że siła świata słowiańskiego zależy od siły samowładnej i kulturalnej Rosji. „Chwała i cześć“ pamięci doskonale mi znanego prawdziwie rosyjskiego działacza. Prenumerator pisma hrabia B. S. Tyszkiewicz“.

Przypominamy, że p. Pichno był znanym nieprzyjacielem polaków. Zajmując wybitne stanowisko jako członek Rady państwa, jako profesor uniwersytetu i redaktor polakożerczej gazety „Kijewlanin“ całą działalność swą skierowywał na szczucie przeciw polakom i wogóle „inorodcom“. Niejedno ograniczenie praw polaków zawdzięczamy właśnie p. Pichnie, opłakiwanemu obecnie przez J. W. pana Hrabiego.

Rozporządzenia i Zawiadomienia.

Urzędowy spis ludności.

Dzienniki rosyjskie podały wiadomość, że ponieważ w roku 1915 ma być dokonany urzędowy spis ludności w całem państwie, przeto władze miejscowe otrzymały polecenie niedopuszczania do tego, aby instytucje społeczne zajmowały się do tego czasu podobną czynnością. Dziwne zaiste rozporządzenie. Wszak im więcej materjału tem lepiej, tem praca będzie dokładniejszą, tembardziej, że instytucje społeczne wszelkie tego rodzaju statystyki przeprowadzają bezinteresownie i bez żadnych zapomóg ze strony rządu.

Kwestja ta i nasze miasto bliżej obchodzi, gdyż T-wo Naukowe miało podjąć starania u władz odnośnych o udzielenie pozwolenia na dokonanio spisu ludności w Pabjanicach. Jak widać z powyższego rozporządzenia, projekt ten niema widoków urzeczywistnienia. A szkoda!

Nowa forma zażaleń.

Według otrzymanych tutaj wiadomości, na kolejach prócz zmian w sygnalizacji pociągów wprowadzony jeszcze będzie nowy system składania zażaleń na działalność służby kolejowej i wogóle na nieporządki stacyjne.

Dotychczas skargi zapisywało się do ksiąg, zamykanych w specjalnych stolikach.

Obecnie na stolikach tych leżeć będą bloczki, na których każdy zapisywać będzie mógł zażalenia. Kartki te wrzucać należy do specjalnej obok umieszczonej skrzynki.

Listy z zażaleniami winny być adresowane wprost do ministerjum z wykazaniem nazwiska i adresu skarżącego oraz nazwisk i adresów świadków.

Po przeprowadzeniu sprawy, ministerjum będzie zawiadamiać skarżącego.

— Zarząd główny kolei skarbowych projektuje wprowadzenie na stacjach nowych książek do zapisywania skarg, a to w tym celu, aby książki te były gwarancją dla skarżącego, iż skarga jego rozważona zostanie w ministerjum komunikacji.

Nowe książki mają posiadać numerowane stronice do odrywania; połowa stronicy z zapisaną skargą ma być niezwłocznie odsyłana do ministerjum, które zawiadomi skarżącego o rozporządzeniu, jakie wydało.

Byc może, że w ten sposób ministerjum zdoła poskromić niegrzeczność funkcjonarjuszy kolejowych, a szczególniej różnych kontrolerów, którzy traktują podróżnych klas niższych wprost jak pozbawionych praw przestępców.

Z kolei skarbowych.

Na wszystkich stacjach kolei skarbowych wprowadzona została dowolna sprzedaż biletów miesięcznych i sezonowych, czyli że bilet miesięczny, wydany w kasie danego dnia, służy do tegoż dnia przyszłego miesiąca, zamiast jak dotychczasowa wyłącznie od 1-go do 15-go każdego miesiąca. Podobnie termin dowolny obowiązywać ma i bilety sezonowe.

Z PRASY.

„Tygodnik Polski“, powołując się na artykuły zamieszczone w № 56 naszej „Gazety“ podaje obecne normy zarobków robotników wyszczególnione w rzeczonych artykułach, oraz opatruje takowe następującym własnym komentarzem:

„Jeżeli cyfrom powyższym przeciwstawimy koszta utrzymania przeciętnej, w kraju naszym prawie zawsze licznej rodziny robotniczej, to wobec cen artykułów żywności i innych niezbędnych potrzeb życiowych łatwo zrozumiemy, iż dążenie warstwy robotniczej do uzyskania lepszych zarobków jest wyrazem elementarnej walki o byt której żadne teorje, żadne doktryny obalić nie zdołają“.

* * *

„Goniec Poranny“ podaje artykuł p. M. Dąbrowskiego, zamieszkałego od roku w Londynie, polemizujący z autorem korespondencji do „Kurjera Warszawskiego“ o anglikach, którzy nie zdają sobie sprawy z odrębności narodowej polaków, poczytując ich za żydów.

Artykuł p. Dąbrowskiego tak jest najeżony wycieczkami osobistemi, i to niezawsze logicznemi, że uniemożliwia przedrukowanie go nawet w wyjątkach

Zwraca jednak uwagę twierdzenie p. D., że informacje korespondenta „Kur. Warsz.“ są fałszywe, i że jakoby redakcja „Kur. Warsz.“ już w sprawie innej korespondencji poprzednio była jakimś listem powiadomiona, że doniesienia owego korespondenta nie zasługują na wiarę.

Ponieważ przedrukowaliśmy niedawno wyjątki z owej korespondencji „Kur. Warsz.“ o anglikach, więc czujemy się w obowiązku zanotować i głos p. Dąbrowskiego utrzymujący, że inteligentny anglik posiada o polakach wiadomości zgodne z rzeczywistością i doskonale odróżnia ich od innych narodowości.

Wobec tego przypuszczać należy, że fakty przytoczone przez korespondencję „Kur. Warsz.“ nosiły charakter sporadyczny, autor zaś wyciągnął z nich zbyt szerokie wyogólnienia. Nie zawadziło jednak zwrócenie uwagi w tym kierunku polaków przebywających czasowo lub stale zagranicą, względnie w Anglji.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z fabryki Kruschego i Endera.

W sprawie strajku w fabryce Kruschego i Endera nic wyraźnego powiedzieć jeszcze nie można.

Wobec kursujących pogłosek o mającem nastąpić puszczeniu w ruch fabryki, znaczna ilość robotników przybyła przedwczoraj pod fabrykę, zbierając się w gromadki.

Robotnicy chcieli odbyć zebranie, w celu porozumienia się co dalej robić, lecz władze nie zezwoliły na takowe.

Zarząd akc. towarzystwa Krusche i Ender postanowił, aby robotnicy chcący pracowac, przez dwa dni to jest 18 i 19 bieżącego miesiąca, zapisywali się u majstrów poszczególnych oddziałów. O ile nie zbierze się dostateczna liczba zapisanych robotników, to fabryka zostanie zamknięta na czas dłuższy.

Obecnie dowiadujemy się że jak dotychczas zapisy postępują opieszale. Dzisiaj zaś sprawa puszczenia w ruch fabryki ma być zdecydowana ostatecznie.

Egzaminy w Szkole Handlowej.

W „Kurj. Wersz.“ z dn. 17 b. m. znajdujemy ogłoszenie Dyrekcji Pabjanickiej 7-klas. Szkoły Handlowej o tem że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą d. 28, 29 i 30 sierpnia.

Ze szkół.

We wszystkich tutejszych szkołach początkowych miejskich, rozpoczynają się zapisy i egzaminy w dniu 28 b. m.

— W fabrycznej szkole Towarz. Akc. R. Kindlera zapisy nowych kandydatów odbywać się będą w nadchodzący poniedziałek d. 25 b. m. Nazajutrz we wtorek d. 26 b. m. zapisywani będą kandydaci zeszłoroczni. Rodzice dzieci zapisywanych winni mieć ze sobą książeczki fabryczne.

Osobiste.

Długoletni pracownik tutejszego Towarzystwa Pożycz.-Oszczędn. p. Jan Żurawicz obejmuje w Łodzi stanowisko dyrektora biura V Łódzkiego Tow. Poż.-Oszczędn.

Z cechu stolarzy.

W ubiegłą sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 11 rano, w tutejszym magistracie, w obecności miejscowego burmistrza, nastąpiło przyjęcie skrzynki cechowej wraz z dokumentami, od cechmistrza zgromadzenia stolarzy pana Marcelego Szydłowskiego.

Pan Szydłowski piastował powyższy urząd sześć lat. Obecnie na to miejsce, przez zgromadzenie wybrany został w dniu 10-go maja r. b. pan Franciszek Lorentowicz, właściciel parowego mechanicznego zakładu stolarskiego przy ulicy Poprzecznej № 53.

Do przyjęcia wspomnianej skrzynki byli delegowani pp. Juljan Sosnowski i Michał Kołacz, którzy po sprawdzeniu książek cechowych, znaleźli w gotowiźnie, w kasie cechowej, 46 kopiejek, które, wraz ze skrzynką i znajdującemi się w niej dokumentami wręczyli p. F. Lorentowiczowi, teraźniejszemu cechmistrzowi stolarzy.

W nadchodzący poniedziałek dn. 25 b. m., o godzinie 4 popołudniu, w lokalu resursy rzemieślniczej, przy ul. Zamkowej № 29, odbędzie się pierwsze zebranie majstrów stolarskich.

Z Tow. śpiew. „Lutnia“.

W nadchodzącą niedzielę, 24 b. m. o godzinie 3-ej po południu w ogrodzie Tow. Strzelców odbędzie się ostatnia zabawa ogrodowa z tańcami. Kółko dramatyczne T-wa odegra komedyjkę w 1-ym akcie ze śpiewami Al. hr. Fredry p. t. „Piosnka wujaszka“. Pozatem zabawę urozmaicą śpiewy chóru mieszanego pod dyrekcją prof. W. Powiadowskiego, oraz wieczorem ognie bengalskie.

Wyścigi cyklistów.

Wyścigi Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów mające się odbyć dnia 17-go Sierpnia z powodu niepogody zostały odłożone do dnia 31-go bieżącego miesiąca.

Przemianowanie firmy.

Prowadzone tu od dość dawna przedsiębiorstwo budowlane p. Józefa Hansa, obecnie zostało przemianowane na przedsiębiorstwo budowlane „Braci Hans“.

Telefony miejskie.

Wkrótce zostaną tu urządzone i oddane do użytku publiczności telefony miejskie, brak których tak bardzo dawał się odczuwać mieszkańcom.

Obecnie lokal po drugiej stronie sieni w domu gdzie poczta jest odpowiedno na stację telefoniczną przerabiany.

Ustawianie słupów i przeprowadzanie drutów, jak nas informowano na poczcie, ma się rozpocząć w najbliższych dniach.

Wazkie torebki.

Dostarczono nam torebkę papierową jednego sklepu chrześcjańskiego, która waży przeszło 2 luty, tak grubą warstwę kleju na spodzie posiada, zapewne dlatego, żeby była mocna!

Widywaliśmy takie torebki i w innych sklepach. Narazie powstrzymujemy się od ogłaszania nazwisk, ostrzegając panów kupców, iż w razie niezaprzestania przez nich używania tak dużej ilości klajstru wymienimy ich sklepy. Jeśli tak surowe prawo przestrzega niedokładności wag, to musimy zaznaczyć, że posiłkowanie się rozmyślne zbyt ciężkiemi torebkami jest taką samą niesumiennością.

Nasze bruki.

Brukowanie ul. Saskiej posuwa się dość szybko, musimy tylko zwrócić uwagę, że jeśli ulica musi być zamknięta dla ruchu kołowego, to nie powinna być żadną miarą tamowana cyrkulacja piesza. Tymczasem trotuary tak są zawalone z obydwóch stron kamieniami, że chcąc wyminąć gromady te, trzeba brodzić w piasku środkiem ulicy.

Zaginiona żmija.

W ubiegłym tygodniu w dniu 12 b. m., mieszkaniec tutejszy, z ul. Targowej przyniósł z lasu żmiję w słoiku szklanym.

Po przyjściu do domu, postawił słoik przykryty kawałkiem płótna na oknie, a sam poszedł po spirytus, gdyż miał zamiar żmiję umieścić w spirytusie.

Powróciwszy do mieszkania, żmii w słoiku nieznalazł.

Rodzina, zajmująca owe mieszkanie, jest w niemałym strachu, gdyż pomimo najszczegółowszego przeszukania w mieszkaniu, żmii dotąd nie zdołano odnaleźć.

Kradzież.

Dnia 15-go Sierpnia o godzinie 9-ej wieczorem w domu przy ul. Długiej № 47 do mieszkania Ch. Berlińskiego zakradli się złodzieje, którzy poodrywali zamki i skradli różnych rzeczy wartości do 200 rb.

Z Kraju.

Z WARSZAWY.

Ze spraw pocztowych.

Statystyka z przed laty dziesięciu podała liczbę tak efektowną, że niepodobna jej zapomnieć: Niemcy posiadają więcej „biur“ pocztowych, aniżeli Rosja „skrzynek“ do listów!

Porównajmy przestrzenie obu państw i zaludnienie ich, a w otrzymanej z takiego rachunku liczbie ujrzemy istotę niedomagań pocztowych w państwie, którego organizacja tego wydziału służby daje się we znaki i naszym stosunkom handlowym i społecznym.

Niewątpliwie polepszyły się stosunki w Rosji w ostatniem 10-leciu ale polepszyła się i wzorowa organizacja pocztowa Niemiec; stosunek więc ilościowy pozostał zapewne bez zmiany.

Paryż posiada $2^1/_2$ miljona mieszkańców. Dla ułatwienia obliczeń powiedzmy, iż jest „trzy“ razy ludniejszy od Warszawy. Stolica Francji posiada 132 „biura“ pocztowe w mieście; Warszawa powinna w normalnem rozumieniu potrzeb pocztowych, posiadać ich 43. Filji zaś pocztowych w Warszawie istnieje tylko „czternaście“.

Skrzynki pocztowe, znajdujące się przy każdej nieledwie latarni w Dreznie, Hamburgu i Paryżu, gdzie nadto każdy sklep tabaczny musi utrzymywać podobną skrzynkę, są u nas rzadkością. Nie na każdym gmachu rządowym, nie przy każdym hotelu, nie na każdym rogu ulicy ożywionej, nie przy każdej szkole umieszczone żółte pudła do wrzucania w nie korespondencji.

Nowa placówka naukowa.

W d. 4 b. m. zmarł w mieście naszem Jan Gieller, który zapisał pomiędzy innemi rb. 2000 na sanatorjum w Rudce oraz rb. 5000 na Tow. gniazd sierocych.

Pozatem zmarły zapisał rb. 10000 szpitalowi Dzieciątka Jezus w Warszawie na założenie pracowni do badań kliniczno-djagnostycznych przy oddziale chorób wewnętrznych, oraz rubli 40000 na rzecz warsz. Tow. lekarskiego z zaznaczeniem, aby odsetki od tej sumy były używane na prowadzenie tej pracowni, która ma nosić imię małż. Marji i Jana Giellerów.

Wystawa „Królestwo mody” w Warszawie.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia wystawy, które nastąpi nieodwołalnie d. 6-go września, zarząd wystawy w tygodniu bieżącym przystępuje do robót przygotowawczych.

Zainteresowanio się szerokich warstw społeczeństwa wystawą skłoniło najpoważniejsze firmy w dziedzinie konfekcji damskiej do zaprezentowania swoich okazów, bądź w poszczególnych kabinach, bądź na estradzie, za pomocą żywych modeli.

Z ŁODZI.

Łódzkie towarzystwo rolniczo-handlowe.

Wobec sprzyjającego rozwoju tutejszego oddziału piotrkowskiego towarzystwa rolniczo-handlowego, oddział ten ma być przekształcony w samodzielne łódzkie tow. rolniczo-handlowe z rozszerzeniem działalności na powiaty łódzki, łaski i część brzezińskiego.

Starania o to czynią obywatele ziemscy z p. Januszem Szwejcerem z Łasku na czele, którym o wiele dogodniej jest przyjeżdżać w sprawach rolniczych do Łodzi gdzie wiążą ich inne interesy, niż do Piotrkowa.

W razie przekształcenia oddziału, łódzkie tow. rolniczo-handlowe miałoby własny zarząd z wyborów. Przy Towarzystwie tem utworzony byłby oddzielny wydział dla kółek rolniczych, zmuszonych również w swych sprawach wysyłać delegatów do Piotrkowa.

Tow. pracy społecznej.

Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę łódzkiego Towarzystwa pracy społecznej. Zadaniem tego Towarzystwa, między innemi, jest urządzanie dyskusji na tematy z dziedziny ekonomicznej, społecznej i naukowej, dążenie do podniesienia kulturalnego i sanitarnego Łodzi; Towarzystwo zbierać będzie różne materjały i dane statystyczne, urządzać odczyty i pogadanki, oraz służy mu prawo założenia muzeum i bibljoteki.

Stowarz. kupców m. Łodzi.

Według poprawionej obecnie ustawy, Stow. kupców m. Łodzi, będzie obecnie nosiło miano: Stow. Fabrykantów i Kupców w Łodzi.

Echa strajku tramwajowego.

Z pośród służby tramwajowej aresztowano 4 maszynistów i konduktorów, oskarżonych o udział w strajku. Wszystkim zaś wytoczono sprawę o udział w strajku.

Wyścigi cyklistów.

Dnia 17-go Sierpnia w Helenowie na torze sportowym odbyły się wyścigi cyklistów urządzone staraniem Towarzystwa „Union“.

Czynny udział brali: Tommy Hall (Anglja), R. Leviennois (Francja) Paweł Jenske (Niemcy) Alfons Beck (Łódź).

Pierwszą nagrodę wziął francuz R. Leviennois.

Z Bałuckiego Tow. poż.-osz.

W dniu 20 b. m. odbędzie się zebranie ogólne członków Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego na Bałutach. Na zebraniu tem inspektor drobnego kredytu p. Krestjanow odczyta protokuł o rezultatach dokonanej w rzeczonem Towarzystwie rewizji, poczem dokonane zostaną wybory do zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej.

Z RÓŻNYCH STRON.

Podrożenie węgla.

„Goniec Zagłębia“ dowiaduje się z poważnego źródła, że z dniem 1-go października r. b. wszystkie kopalnie w Zagłębiu mają podnieść cenę poszczególnych gatunków węgla od 2-ch do 3-ch kopiejek na korcu. Zwyżkę tę wywołuje zapotrzebowanie naszego materjału opałowego do Cesarstwa w niebywałym dotychczas stopniu obok niemożliwości jednoczesnego w tym stosunku powiększenia produkcji ze strony kopalń tutejszych z powodu braku wykwalifikowanych robotników. Nasi górnicy bowiem, wobec lepszych płac i kulturalniejszych warunków życia, jakie osiągają poza granicami kraju, chętniej pracują w sąsiednich kopalniach szląskich oraz emigrują do Westfalji, Francji a nawet Ameryki.

Należy dodać, że wydawcą „Gońca Zagłębia“ jest p. S. Urstein, żyd. Nie jest więc wykluczone, że „poważne źródło“, z którego pismo to zaczerpnęło powyższą wiadomość, kryje się za plecami p. Ursteina, pośród hurtownych żydowskich kupców węgla.

Kasy chorych.

Władze odnośne otrzymały zatwierdzone przez ministerjum zasady ogólne, w sprawie porozumienia się właścicieli przedsiębiorstw i kas chorych, jak między sobą tak i z prywatnymi zakładami leczniczemi, oraz z ziemskimi i miejskimi zarządami i odpowiedniemi instytucjami co do niesienia pomocy lekarskiej uczestnikom kas chorych. W przepisach tych między innemi położono nacisk, aby uczestnicy korzystali z pomocy lekarskiej w stopniu nie mniejszym, jak to przewidziano w prawie.

Porozumienie winno być zawarte na piśmie, kasy chorych mogą wchodzić w porozumienie z właścicielami przedsiębiorstw oraz z zakładami leczniczemi tylko za zgodą uprzednią ogólnego zebrania kasy. W porozumieniu winno być nadmienione czy rozciąga się ono tylko na uczestników kas, czy też i na członków ich rodzin i t. d.

Hurtownia udziałowa.

Dzięki inicjatywie i zabiegom d-ra Podczaskiego z Czeladzi i urzędnika kopalni „Flora“, p. Grundwalda, została otwarta w Dąbrowie pierwsza hurtownia stowarzyszeń współdzielczych oparta na zasadzie ustawy normalnej dla stow. spółdzielczych.

Na członków stowarzyszenia, którzy zobowiazali się na kapitał zapasowy umieścić tyle rubli, ilu każde stowarzyszenie liczy członków, i wpłacać 1 prc. od obrotu, zapisały się prawie wszystkie kooperatywy w Zagłębiu, wróżąc nowej instytucji wielki dla ogółu pożytek.

Ze stowarzyszeń.

— Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków, zatwierdziła ustawę Stowarzyszenia spółdzielczego p. n. „Praca“, w Starych Chojnach pod Łodzią.

— Donoszą z Tomaszowa Rawskiego, że w tamtejszem pierwszem Towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowem, piotrkowska komisja gubernjalna do spraw drobnego kredytu wykryła różne nadużycia. Członkowie rady zarządu Towarzystwa mają być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

— Komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę łódzkiego klubu tenisowego i

Tow. szerzenia wiedzy technicznej przy kursach politechnicznych M. Rogalskiego.

Sieci telefoniczne.

Zarząd główny poczt i telegrafów złożył wniosek, aby instytucje ustawodawcze wyznaczyły kredyty na budowę linji telefonicznych: Petersburg—Warszawa—Aleksandrów 900,000 rub. Petersburg— Wilno— Warszawa 520,000 rb., Warszawa—Żyrardów—Piotrków i Sosnowiec 105,000 rb., Łódź—Sosnowiec 30,000 rb., Warszawa—Radom—Kielce 29,000 rb., Lublin—Zamość 13,000 rb., i Łódź—Piotrków 12,000 rb.

Nowe instytucje drobnego kredytu.

Piotrkowska komisja do spraw drobnego kredytu zatwierdziła ustawy Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w następujących wsiach: Buczek, w pow. łaskim; Chrusznobród, w pow. będzińskim; Bełchatów, w pow. piotrkowskim; Będziny, w pow. częstochowskim; Przybyłków, w pow. będzińskim; Biała Górna, w pow. częstochowskim, oraz drugiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Dąbrowie Górniczej.

Jednocześnie zatwierdzono ustawy dwóch Kółek rolniczych w Ujeździe, w pow. rawskim i we wsi Porybka, w pow. brzezińskim.

Z marjawity anabaptysta.

Organ sekty, zwącej się „Kościół narodowy polski", wychodzący w Scranton p. t. „Straż", donosi w n-rze 28, że znany duchowny marjawicki, Wacław Zebrowski, został anabaptystą, i poddał się dnia 18 maja r. b. obrzędowi powtórnego chrztu. Obrzedu tego dokonał w Wiśle superitendent tej sekty na prowincję rosyjską, niejaki Z. T. Sweency z New-Jorku. Jednocześnie zaznacza „Straż", ze razem z Zebrowskim przyłączyło się do anabaptystów 40 mieszkańców Warszawy.

Kobieta zawiadowcą stacji.

Zarząd kolei Wiedeńskiej zamianował na stanowisko zawiadowcy przystanku Włochy kobietę, której jednocześnie polecono pełnić obowiązki kasjera i magazyniera.

Okólnik ministerjum.

Min. spraw wewn. rozesłało do naczelników miast, gubernatorów i oberpolicmajstrów okólnik, zalecający ścisłe stosowanie istniejących przepisów w sprawie zachowania porządków, mających na celu polepszenie warunków sanitarnych w fabrykach i zakładach przemysłowych, oraz w miejscowościach pobliskich z temi zakładami.

Kary chłosty.

Rozesłany w tych dniach do gubernatorów i naczelników miast projekt walki z łobuzerstwem, jak się okazuje, pomiędzy innymi środkami karnymi zawiera karę chłosty: od 10 do 50 uderzeń za drobne przestępstwa.

Skrócenie godzin handlu.

Ministerjum skarbu zawiadomiło tutejsze zarządy akcyzy, że w celu skrócenia godzin handlu w rządowych sklepach monopolowych w miejscowościach wiejskich handel w takich sklepach w dni powszednie, oprócz sobót i dni przedświątecznych, odbywać się będzie w ciągu ośmiu godzin dziennie, nie licząc przerwy na obiad. Wobec tego obecny 9-godzinny czas handlu skraca się o jedną godzinę.

Spis ludności.

Gubernator piotrkowski otrzymał od ministerjum spraw wewnętrznych żądanie przedstawienia danych o ludności gubernji piotrkowskiej.

Żądanie to jest w związku z drugim ogólno państwowym spisem ludności, który postanowiono przeprowadzić w roku 1915. Roboty przygotowawcze w całej pełni rozpoczną się w roku 1914.

Sprawa żydowska na zjeździe kadetów.

Gazeta „Odess. Nowosti" donosi, że wkrótce odbędzie się zjazd delegatów stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego (k.-d.), na którym omawiana będzie sprawa bojkotu i stosunków polsko-żydowskich.

Różne nowiny.

Medal Poniatowskiego.

Komitet ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego uchwalił wybić medal pamiątkowy. Projekt na medal przygotowuje już p. Konstanty Laszczka, prof. Akademji sztuk pięknych.

Z powodu ograniczonej liczby egzemplarzy tego medalu, zamierzający go nabyć winni nadsyłać zamówienia pod adresem p. Eugenjusza Kalinowskiego, skarbnika komitetu (Kraków, ul. Krzywa № 3). Ceny medalu: złotego 500 kor., srebrnego 30 kor., bronzowego 10 kor. Na koszta przesyłki i opakowania należy dołączyć 1 kor.

Rozsyłanie medalu nastąpi po wykonaniu w październiku r. b.

Muzeum pomorsko-kaszubskie

W tych dniach w Sobotach odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum pomorsko-kaszubskiego. Muzeum założone przy pomocy ofiarności przedewszystkiem Królestwa za staraniem d-ra Majkowskiego. Z Muzeum połączona jest czytelnia z czasopismami polskiemi i słowiańskiemi. Oprócz zbiorów kaszubskich szczególniejszą atrakcję stanowi część kolekcji indochińskiej p. Ignacego Zaremby Belakowicza.

Podatek na kawalerów i bezdzietnych we Francji.

Prasa francuska zupełnie poważnie zajmuje się sprawą nałożenia podatku na kawalerów i tych mężczyzn żonatych, którzy do 45-go roku życia nie mają conajmniej trojga dzieci. We Francji jest obecnie 1,350,000 nieżonatych, 1,800,000 bezdzietnych par małżeńskich 2,650,000, par mających po dwoje dzieci i 2,400,000 par, mających jedno dziecko. Podatek taki przyniósłby Francji rocznie pół miljarda franków.

Wojna na Bałkanach.

Konstantynopol. Wojska tureckie zajęły ostatecznie port i miasto Dedeagacz, skutkiem czego Bułgarzy tracą zupełnie dostęp do Egejskiego Morza.

Paryż. Przedstawiciele mocarstw w Cetynji wezwali dzisiaj w formie bardzo stanowczej króla Czarnej Góry do bezzwłocznego wycofania oddziałów czarnogórskich z okolic Albanji Północnej, objętych granicą ustanowioną przez konferencję londyńską.

O G Ł O S Z E N I A.

KRAWIEC -MĘSKI- **U. Sztern**
ulica Złota № 2.
Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych mu materjałów.
Wszelkie obstalunki wykonywa bardzo starannie :: po cenach przystępnych. ::
(206-2-1)

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA GORSETÓW
„STANISŁAWY"
Z dniem 1-go lipca została przeniesioną na ul. ZAMKOWĄ 17, dom Hansa (1-sze piętro).
Wyrabia gorsety paryskich fasonów, posiada duży wybór gotowych, oraz uskutecznia wszelką przeróbkę.
c-1-440

DRUKARNIA
STANISŁAWA STEFANA
PABJANICE, UL. ZAMKOWA 11.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. CENY NAJNIŻSZE

Zaginęła karta od paszportu na imię Henryka Pluntkę wydana z Fabryki W-go Waldemara Kruschego na Górce Pabjanickiej. Łaskawy znalazca raczy odnieść do powyższej fabryki. (183,3-1)

Poszukuje się Nauczyciela lub nauczycielki języka polskiego ze świadectwem domowego nauczyciela lub z patentem gimnazjalnym, na 8 godzin wykładów tygodniowo w szkole. ul. Kościelna № 4. Szkoła od 10—2 g. pp. 184-1-1

J. MARCINKOWSKI, FELCZER
mieszka obecnie przy ul. Ś-go Rocha 13.
Przyjmuje: do 10-tej rano, od 2½ do 4 i od 6 do 7 po poł.
205-5-3

Dr. med. Z. GOLC
SPECJALNOŚĆ: CHOROBY SKÓRNE, :: WENERYCZNE i MOCZOPŁCIOWE. ::
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—12½ i od 4½—7½ w.
W Niedziele i Święta tylko od 9—12½ przed poł.
Mieszka na ulicy Mikołajewskiej № 18 w Łodzi.
454-12-9

Do sprzedania na dogod. warunkach
frontowy dom
drewniany parterowy, wraz z oficyną jednopiętrową murowaną. W domu frontowym mieszczą się trzy sklepy. Posesja powyższa znajduje się w Pabjanicach przy **ulicy Fabrycznej № 5,** zajmuje przestrzeni 40 łokci frontu i 100 łokci głębokości. Wiadomość pod wskazanym numerem. (467-4-2)

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej".

Sodowa woda Kunerta najlepsza!!
00-20-18

Do wynajęcia od 1-go Sierpnia r. b. na Nowym Rynku № 7 trzy pokoje z kuchnią wiadomość u Morawskiego ulica ś-go Rocha 17. 177-5-5

Po gruntownem odnowieniu i udoskonaleniach technicznych otwarty został dla użytku Sz. Publiczności w czwartek dn. 14 b. m. — Roboty malarskie wykonał zakład malarski Władysława Lipperta.

TEATR **LUNA**
NIEODWOŁALNIE! od Wtorku 19-go do Piątku 22-go Sierpnia włącznie. TYLKO 4 DNI!
Dziecko Paryża
najwspanialszy i najefektowniejszy kinodramat w 7-miu wielkich aktach w wykonaniu pierwszorzędn. artystów Paryskich
Demonstrowanie obrazu trwa około 3-ch godzin. — Dyrekcja P. JAROŚ.

Za Redaktora i Wydawcę **St. STEFAN.** W drukarni St. Stefana, Zamkowa 11.